

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Poniedziałek dnia 9 Lipca v. s. 1828 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 27 czerwca.

(Journal de St. Petersburg.)

Donoszą z Rygi pod d. 9 b. m.: Wczora o godzinie 4 z południa, w przytomności wielkiej liczby widzów, spuszczone z warsztatu nowo-założonego *Catherine-Damb*, brygantyń, zbudowaną z drzewa dębowego, w przeciągu pół-roku; ma ona długości do 80 stóp angielskich, szerokości 24 a wysokości 13½ stopy; podnosi zaś 130 beczek.

— Wciągu r. 1827, komitet lekarski towarzystwa czelakolubnego w St. Petersburgu, dał pomoc lekarską na rachunek sumy, które ma pod swoim zarządzeniem, przez swoich członków i lekarzy, 3768 chorym ubogim w tej stolicy, a 907 dzieciom zaszczerpiono ospę.

— Liczba statków weszłych do portu Kronstadtzkiego po dzień 27 b. m. wynosi 610.

— N. 5 *Dziennika górniczego*, który teraz wyszedł, zawiera następujące szczegóły o dorocznym posiedzeniu komitetu naukowego departamentu robot górniczych i solnych, odbytym w d. 29 kwietnia zeszłego:

Posiedzenie zajął prezydent, wyłożywszy użyteczność komitetu, jego ścisły związek z administracją kopalni, i celniejsze wypadki roku zeszłego; do tych ostatnich należy odkrycie kawałka platyny rodzimej, ważącego 10 funt. 54 złotych, znalezionej w majątności P. Radcy tajnego *Demidowa*, a który został przezeń darowany korpusowi górniczemu. Przychód z piasków złota daynych znacznie się powiększył, w ciągu bowiem roku zeszłego czynił przeszło 50 pudłów. W kopalniach Miasskich probowano wymywać złoto z piasku, którego 100 pud. wydało 35 złotych. metalu.

Potem czytano zdanie sprawy z zatrudnień komitetu w ciągu r. 1827. Składa się on teraz, pod prezydencją Dyrektora Departamentu robot górniczych i solnych, z 59 członków, 16 członków korespondentów, 7 współpracowników i 36 korespondentów.

W przeciągu roku komitet odbył 33 posiedzeń, na których odczytano i roztrząsano 153 artykułów, 58 oryginalnych a 75 tłumaczonych; go artykułów ogłoszono w *Dzienniku Górniczym*. Prócz tego jeszcze komitet zajmował się wielą kwestyami, podawanemi mu przez P. Ministra skarbu i departamentu kopalni, równie jak roztrząsaniem raportów od niektórych urzędników, i przejrzeniem rozmaitych machin.

Dziennik Górniczy w r. 1827 wydrukowany był w liczbie 1200 exemplarzy, z których 862 rozprzedano, a 118 rozdano bezpłatnie. Dochody komitetu, policzywszy w to i pozostałość z r. 1826, czyniły 24,904 r. 14 kop., a rozchody 21,832 r. 57 k., pozostało w kasie 4071 r. 57 k. i bilat bankowy na 10,000 r. Towarzystwa, pozawiazywane w okręgach kopalni i celniejszych administracji solnych, również gorliwie pracowały nad rozszerzeniem i udoskonaleniem wiadomości, dotyczących się kopalni i robot solnych; wysyłały one wyprawy na odkrycia, sporządzały opisy robot w fabrykach lub układaly ich historią, a wreszcie usiłowały wydoskonalić tryb rozmaitych robot.

Radca Dworu *Nikitin*, redaktor, odczytał roz-

prawę P. Kowalewskiego, urzędnika górniczego 5tej klasy, a nakoniec czytana była rozprawa P. *Menszenina* redaktora: *O złocie w ogólności, a w szczególności o jego dobywaniu w Rosyi, od czasu jego odkrycia podziśdzień, we względzie historycznym i statystycznym.*

Wiadomości od granic Chińskich.

Jużesmy donieśli, że *Wau* (Xiąże) *Jundon Dordzi*, gubernator chiński w Urga, i naczelnie sprawujący interessa na granicy, zakończył życie w tém mieście, w listopadzie 1827 r. *Wan* ten, był krewnym teraźniejszego Cesarza chińskiego, i przez swój rozum i doświadczenie wielki miał wpływ na politykę tego państwa. Otrzymał teraz przekład raportu w języku mandżurskim, podanego *Bogdo-Chanowi* albo *Chuandi* (tytuł Cesarza chińskiego) przez pomocnika rzeczzonego gubernatora, *Ambane Leszań*. Spodziewamy się, że artykuł ten nie będzie dla naszych czytelników obojętnym.

Na skutek nayspokorniejszego raportu *Jundon Dordzi* o chorobie, która go dotknęła, W. C. M. raczyłeś dobrotliwie udarować go 4 lanami (około 35 złotych) korzenia *żinszen* (lekarstwo nader skuteczne i bardzo drogie zdaniem chińczyków), i posłać do niego gwardyaka *Waszey* *Najjaśniejszey* osoby, *Ylinga*, jako też lekarza *Dżansin*, dla wyprowadzenia go z choroby. Otrzymałszy ten faskawy rozkaz, z niewypowiedzianym uniesieniem, *Jundon Dordzi* okazał jawnie swoją wdzięczność, upadłszy na twarz przed tém miłościwem postanowieniem, i uczuł cokolwiek ulgi. Lecz w chwili, kiedy kreślił na piśmie uczucia swojej głębokiej wdzięczności ku W. C. M. zmienił się nagle, utracił przytomność i oddech. W tymto stanie *Jundon Dordzi* zszedł z tego świata 19 dnia xgo księżycy, po południu. Starszy jego syn *Dordzi Rabdan*, przysłał mi pieczęć rządu Urgańskiego, a ja uznałem za powinność wejść w obowiązek. Wierny podany W. C. M. nie mogłem jeszcze, dla krótkości czasu, jak zostaje w obowiązku pomocnika gubernatora, zgłębić należycie interesów, zachodzących na granicy rossyjskiej; zatem ośmielam się nayspokornie upraszać W. C. M., azali się nie podoba mianować gubernatora w Urdze, i rozkazać ministrowi, aby roztrząsał prawa Xiążęcia *Jurdon Dordzi*, bo zostawił pięciu synów, żyjących: naysstarszego, *Dordzi Rabdan*, który zostaje przy dworze W. C. M. w dostojenstwie Taydzi 1go stopnia, a ma lat 38; *Dordzi Palama*, który także zostaje przy dworze W. C. M. w dostojenstwie Taydzi 2go stopnia; *Dordzi Namkay* i *Dordzi Wanczuk* są także Taydzisami 2go stopnia; ci wszyscy są dorośli, a ostatni syn, dziewiąty z porządku *Dordzide*, jest jeszcze niedorostym. *Dordzi Namkay* udał się ze swoją młodą siostrą do stolicy (Pekinu), aby przygotować grób dla oycy; interesami pogrzebowemi, pod moją wiedzą, zajmuje się starszy syn *Dordzi Rabdan*, na którego zleceń przeniesienie swoim kosztem truny na cmentarz, położony blisko stolicy, o czém nie zaniecham podać szczególny raport, dla otrzymania nayszybszego potwierdzenia. Mam się za szczęśliwego, mogąc donieść o tych wszystkich okolicznościach W. C. M. Panowania Daonhan 7go roku, 20go dnia Xgo księżycy (5 grudnia 1827)?

Po otrzymaniu tego rapportu, Bogdo Chan napisał własnoręcznie rozkaz następujący:

„Godny nas, większego żalu! Rozkazuję *Lunbie Dordzi* wejść w obowiązki gubernatora Urgi; nim zaś przybędzie do tego miasta, spełniać je ma *Leszań*.”

Donoszą z Irkucka pod d. 28 kwietnia zeszłego, że nowy gubernator przybył już do Urgi, i że uwiadomił o tem, wedle zwyczaju, Cywilnego Gubernatora Irkuckiego.

Wierchnieudińsk (Gub. Irkuc.) 26 kwietnia.

Dziś o godzinie 7 zrana dało się tu ucuć, przy pochmurnej i nieco wietrznej pogodzie, trzęsienie ziemi we dwóch uderzeniach, z zachodu na wschód, raz poraz, i w kilka sekund ustało, nie zrządziwszy żadnej szkody mieszkańcom. (G. S. P.)

Jamburg dnia 24 czerwca.

(z Gazety Sankt-Petersburskiej.)

Dziś zrana o godzinie 9, raczyła przybyć do miasta Jamburga JEY CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIEŻNA JEYMOŚĆ MARYA PAWEŁOWNA ze swoim Małżonkiem, i po wysłuchaniu modłów w Cerkwi Soborney, teyże godziny szczęśliwie wyjechała w dalszą drogę, traktem do miasta Narwy.

Narwa d. 24 czerwca.

(z Gazety Sankt-Petersburskiej.)

Dziś o godzinie 10 zrana, raczyła przybyć do stacyi pocztowej Narwskiej, JEY CESARSKA WYSOKOŚĆ WIELKA XIEŻNA JEYMOŚĆ MARYA PAWEŁOWNA z Małżonkiem, JEY KRÓLEWSKĄ WYSOKOŚCIĄ WIELKIM XIECIEM SASKO-WEYMARSKIM, oraz JEY WYSOKOŚCIĄ XIEŻNICZKĄ *Augustą*, i nie wysiadając z pojazdu, po zmianie koni pocztowych, udała się w dalszą drogę do Kowna, w pożądanym zdrowiu.

Czernihów dnia 12 czerwca.

(z Gazety Sankt-Petersburskiej.)

Dnia 9 b. m. o godzinie 10 zrana, mieszkańcy miasta naszego zachwyceni byli zjawieniem się w nim, Leyb-Gwardyi półku Pawłowskiego grenadyerów, który wszedł po podróznemu w płaszczach, od rogatki Sankt-Petersburskiej, i zatrzymując się przed domem P. Wojennego Gubernatora Mało-rosyjskiego plutonami, był witany przez P. Jenerała piechoty *Kapcewicza*, a po przeglądzie na mieyscu, przeciągał przed nim z rozwiniętymi chorągiewkami ś. Jerzego, śród dźwięku tręb, bicia w bębny i przy odgłosie muzyki wojskowej. Przy pierwszym plutonie znajdowali się PP. Jenerał Adjutanci: dowodzący korpusem Gwardyi, Jenerał jazdy *Depreradowicz* i dowodzący całą piechotą Gwardyi Jenerał-porucznik *Bystrom* i. Mężka i zdrowa postać doprowadzonego do doskonałości rycerstwa, idącego zbierać laury nieśmiertelności na polach bitwy; liczne zebranie się osób płci obojey, życzących z duszy, aby Wszechmocny Stwórca uwieńczył powodzeniem tych walecznych i wiernych wojowników, niezachwianych obrońców błogięj oyczyzny naszej, stały się prawdziwie zachwycającym widokiem; po przeysciu przez plac, półk został rozpuszczony. Późem Jenerał piechoty *Kapcewicz* zaprosił na obiad PP. Wojennych Jenerałów, Cywilnego Gubernatora, Mało-rosyjskiego Dyrektora Poczty i inne znakomite osoby. Po dniu wczorajszym, wedle przeznaczonej marszruty, przeprowadzany przychylnemi życzeniami mieszkańców, udał się w dalszą drogę; a Leyb-Gwardyi półk Izmałowski wszedł do miasta.

Odessa dnia 16 czerwca.

(Journal de St. Petersburg.)

— D. 27 b. m. okręt 84 działowy zostanie spuszczonej z warsztatów *Nikolajewskich*.

— Kommissya utworzona w Odessie, przez Najwyższy rozkaz, dla roztrząsania pretensyj podanych rosyjskich do Porty Otomańskiej, od czasu bitwy Nawaryńskiej, wzywa wszystkich, którzy je mają poszukiwać, aby do prośb swych dołączali potrzebne na poparcie dowody. Osoby,

które już oświadczyły pretensye, nie złożąwszy dokumentów autentycznych, zechcą je przystać niezwłocznie do kommissyi.

— Na przetożenia P. Jenerał-Gubernatora Nowo-rosyjskiego, NAYJAŚNIEJSZY CESARZ JEYMOŚĆ raczył poruczyć P. Rzeczywistemu Radcy Stanu *Dunajewu*, Gubernatorowi Taganrogskiemu, tymczasowy zarząd Bessarabii. P. *Dunajew* wyjechał już do Kisziniowa.

— D. 14 okręt neapolitański *Helena* przybył tu w 8 dniach z Konstantynopola, z różnemi towarami. Tegoż dnia, bryg austriacki *Bellerofon* takż przybył w przeciągu dni 8 z tego miasta, z winem i innemi towarami.

Bukarest d. 14 Czerwca.

(z Pszczoły Północney.)

Wczora była tu straszliwa burza, która długo pozostanie w pamięci mieszkańców, a szczególniej przeraziła nas, przybyszów z Północy, nieprzywykłych do podobnych zjawisk w naturze. O godzinie 6 z południa wszczął się wichur; niebo sciemniało. Nikt wszakże nie spodziewał się tego, co nastąpiło: wichur wignieniu oka zmienił się w gwałtowną burzę, posuwającą się ze strony północno-zachodniej. Po domach zaczęło wyłamywać ramy okien i szyby; z jednego domu zerwało i rozpraszło pokrycie drewniane z belkami; z dachów żelaznych blacha skręcała się i spadała na ulice, które wkrótce zasypały były ułamkami. Pioruny, błyskawice w różnych postaciach i ulewny deszcz powiększały okropność tego widowiska. Burza trwała prawie godzinę, ciągle się natężając. Jak tylko zaś uciszać się zaczęła, nie zważając na pioruny i deszcz obfity, który padał aż do nocy, wsiałem na dachki dla objechania miasta. Widok, który mię uderzył, przypomniał mi, chociaż na małą skalę, skutki powodzi d. 7 listopada 1824 w St. Petersburgu. Burza ta przesunęła się ponad całym ogromnym miastem, i wszędzie zostawiła ślady spustoszenia. W całym Bukarescie, żadnego prawie niema z domu, któryby nie doznał jakiego uszkodzenia. Niektóre postradały wszystkie okna i całe dachy. Wszystkie krzyże na minośćwie tutejszych kościołach pozginały się, lub pospadały. Na jednym nawet z nich zerwało kopułę. Drewniana strażnica, niezmiernie wysoka, służąca do obserwowania pożarów, zruynowana została do gruntu. Kilku mieszkańców utonęło w rzeczce *Dumbowicy*. Położenie mieszkańców było okropne, osobliwie przez noc. Wszystkie ich rzeczy popłynęła woda, która się lała, jak z wiadra, przez porzywane dachy i wybite okna. Większa część także pieców jest rozwalonych. To dziwna, że jeden meteorolog, *Włoch*, wczora zrana, prorokował ze stanu atmosfery, że w nocy będzie trzęsienie ziemi: słowa jego ziściły się poczęści. Wreszcie burze często się tu zdarzają; na tydzień po dwa i trzy razy; wielkiem one są dobrodziejstwem, bo oczyszczają powietrze. (Z listu prywat.)

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 13 lipca.

(z Gazety Warszawskiej.)

JW. JX. *Woronicz*, Arcy-Biskup Warszawski, Prymas Królestwa, wrócił z *Krakowa* do tu-tejszej stolicy.

W miesiącu Czerwcu rozdano Zupy Rumfordzkiej porcy 3,708. Składki zaś na ten dobroczynny posiłek znacznie w tym miesiącu umniejszone były.

FRANCYA.

Paryż dnia 23 czerwca.

(Journal de St. Petersburg.)

Na publicznym posiedzeniu d. 16, Królewska Akademia nauk (instytut francuzki) poprzeczowała nagrody, w tym roku z funduszów, zapisanych jej przez P. *Monthyon*. Dr *Chervin* otrzymał pierwszą nagrodę medyczną, 10,000 fr. Akademia uznała, że praca jego w odpowiedzi do konkursu, wielkie rzuca światło na leczenie żółtej gorączki, a przeto, że należy do życzeń

jasno wyłożonych przez testatora. Baron *Heurteloup*, otrzymał nagrodę 5,000 fr. za wielkie ulepszenia, które w tym roku zaprowadził w sztuce kruszenia kamieni pęcherzowych.

— Zapewniają, że *P. Machado*, radca Poselstwa Portugalskiego w Paryżu, posłał do Porto 25.000 fr. na potrzeby junty.

— *P. Barante*, Par Francyi, został obrany członkiem Akademii francuskiej, na miejscu zmarłego *Hr. de Séze*.

— Przez depeze telegraficzny, z Tulonu do Ministra morskiego, doniesiono, że bryg *Nisus*, przybył z *Bone*, gdzie poymał dwóch korsarzy algierskich.

— Dnia 28 —

(z Gazety Warszawskiej.)

Słychać, iż jeneralna dyrekcyja stad i rolnictwa zostanie zniesioną i przyłączoną do Ministerium handlu. Wiadomo, iż Pan *Syrieys de Mayrinha* jest na czele tej dyrekcyi. i niedawno nie wahał się wystąpić przeciw teraźniejszemu Ministerium.

Twierdzą, iż Xiążę *Dalberg* otrzymał 24,000 fr. pensyi, którą zmarły Marszałek *Lauriston*, jako par, pobierał.

Minister spraw wewnętrznych mianował kommissyą do roztrząśnienia projektu założenia domu przytułku i poprawy dla zbrodniarzy i więźniów, wypuszczonych na wolność.

W Tulonie mają wkrótce uzbroid trzymostowy okręt *Majestatyczny*; słychać zaś, iż nakazano także uzbroidenie drugiego, podobnie trzymostowego okrętu. Bryg *Linx* miał wypłynąć do *Kadyzu* dnia 20 b. m.

ANGLIA.

Londyn dnia 21 czerwca.

(Journal de St. Petersburg).

Xiążę *Wellington* dawał d. 18 wielki obiad, na obchód rocznicy bitwy pod *Waterloo*; a d. 19 odwiedził Króla Jmci w *Windsor*.

— Xiążę i Xiężna *St. Alban* (przedtem *Pani Coutts*) wydawali temi dniami w *Hollygrove*, wspaniały bal wiejski, obchodząc rocznicę swoich zasług.

— Dyssydenci wydawali d. 18, pod prezydencyą Xięcia *Sussex*, publiczny obiad dla członków Parlamentu, którzy utrzymali obalenie *test-act*; toast za emancypacyą katolików przyjęty był tam z uniesieniem.

— Minister Brazylijski, wice-hrabia *Itabagana*, tak się porozumiał z juntą w *Porto*, że przeznaczył pieniądze potrzebne dla ułatwienia podróży uciekającym Portugalczykom do *Porto*, i pozwoił juncie, w razie potrzeby, z własnego jego użyć funduszu do 30,000 f. szt.

— Pomiędzy zbiegłymi Portugalczykami, którzy przybyli d. 20, znajdują się Hrabowie *Villareal* i *da Cunha*, margrabia *Valencia* ze swoją familią, itd.

Dnia 28 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gazeta *Morning-Herald* zapewnia, iż Pan *Peel* złoży urząd, i że Parlament po skończonych teraźniejszych posiedzeniach, zbierze się znowu w październiku, a natenczas rozstrzygnie się pytanie względem nadania swobód Katolikom.

Xiążę *Klarencey* obejrzał dnia 24go b. m. w *Portsmouth* 74rodziałowy okręt *Wellesley*, mający banderę Admirala *Malcolm*, tudzież 28smio-działowy okręt *Challenger* pod dowództwem Kapitana *Fitzclarence*, które nazajutrz wypłynęły. Okręt *Wellesley* udał się w miejsce okrętu *Warspite*, na którym Admirał *Codrington* wróci do Anglii, jeżeli wzmocnienie eskadr: Rosyjskiej i Francuskiej nie skłoni do innego postanowienia.

Xiążę *Wellington* i Hrabia *Aberdeen* w ciągu ostatnich 10 dni posunęli znacznie układy z Hrabią *Ostia* względem długu, należnego od Hiszpanii, i jest nadzieja niezwłócznego ułatwienia tej ważnej okoliczności.

Margrabia *Palmella* i inni Portugalczykowie

którzy z kraju naszego udali się na powrót do oyczyzny swojej, podpisali w *Falmouth* uroczyste zobowiązanie się, iż będą podlegać Juncie w *Oporto*, i nie zechcą wymawiać się od żadnej służby, którąby im taż Junta w teraźniejszym stanie oyczyzny poleciła.

Gazeta *Times* donosi, iż Vice-Hrabia *Assesca*, Poseł Infanta *Don-Miguela*, który z Sekretarzem i dwoma urzędnikami poselstwa przybył do Londynu, mocno się rozgniewał tém, iż w *Falmouth* rewidowano rzeczy jego, jak każdego prywatnego podróżnego, i cto od nich zapłacić kazano.

Odebrane tu listy z Portugalii obeymują wiadomość, iż kilku członków tymczasowej Junty wyjechało dnia 16 b. m. z *Oporto* do *Koimbry*. Wspomniona Junta napisała do Jenerałów *Saldanha*, *Stubbs* i *Villaslor*, aby przybycie swoje przyspieszyli; lecz list ten nadszedł w kilka dni po wypłynieniu rzeczonych officerów do *Oporto*. Wzięli oni z sobą 100,000 funtów szterlingów (4 miliony złotych polskich) gotowemi pieniędzmi, i wexle na znaczniejszą sumę.

Dnia 21 b. m. zdarzył się tu następujący przypadek: Pani *Bonaparte Wyse* była zrana w ogrodzie botanicznym, gdzie od niejakiego czasu zwykła się przechadzać. Wieczorem, gdy służące jej oddaliły się, zajechał najęty pojazd przed dom, udała się w nim do zwierzyńca *Green*; tam wysiadła, zapłaciła stangretowi, i natychmiast skoczyła w wodę. Szczęściem pewny jegomość, blisko będący, wyratował ją. Niewiadomo, co ją skłoniło do tej rozpacz. Jestto krewna *Napoleona*, i weszła w związki małżeńskie z pewnym Irlandczykiem, z którym nie musi żyć zgodnie; bo mąż bawi w dobrach swoich w Irlandyi, a ona mieszka w Londynie.

HISZPANIA.

Madryt dnia 20 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Posel nasz w *Lizbonie*, Kawaler *Campuza* został odwołany. Następcą jego nie jest jeszcze mianowany. Słychać, iż owdowiała Królowa Portugalska i Infant *Don Miguel*, zapytali się rządu naszego, czyli na przypadek, jeźliby zostali zniewoleni przybyć do Hiszpanii, doznają obchodzenia się jak z Infantami Kastylijskiemi? Dano odmawiającą odpowiedź, albowiem rząd Hiszpański winien unikać wszystkiego, coby kłopoty jego powiększyć mogło. Ta jednak pogłoska jest niepewna.

D. 12 b. m. przybył tu nadzwyczajny goniec z *Oporto*, i przywiózł listy od tamecznej Junty do Postów zagranicznych przy Dworze tutejszym.

Z powodu wypadków w Portugalii uwięziono niedawno kilka osób w *Salamanca* i *Ciudad-Rodrigo*.

PORTUGALIA.

Lizbona dnia 15 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Gazeta tutejsza z d. 11 b. m. donosi, iż gierilasy rojalistowskie z prowincyi Wyższej Beiry wkroczyli do *Viseu* po zaciętej potyczce; osada *Viseu* miała się z nimi połączyć. Przednia straż woyska *Don Miguela* zajmuje dawne stanowiska; ale po otrzymaniu posiłków rozpoczną się działania. Milicya z *Suzel* połączyła się ze stronnikiem *Don Miguela*.

— Dnia 17 —

Infant *Don Miguel* wydał rozkaz, aby wszyscy kupcy tuteysi zaciągnęli się do jego woyska; nie byli oni temu przeciwni, ale chcieli sami wybierać officerów, na co Infant nie zezwolił, i wolał raczej cofnąć wydany rozkaz.

W dekreście Infanta z d. 10 b. m. przez który *Desambagorowie* miasta *Oporto*, za sprzyjanie powstańcom, otrzymali dymissyą, wystawiona jest Junta tymczasowa, jako podobna do tej, która się była zawiązała w roku 1820, i którą później Rejent rozwiązał i zniszczył.

Na pierwszym posiedzeniu Korteżów Lomegańskich, dziś odprawioném, Biskup z *Viseu* podjął się obrony praw *Don Miguela*, a Jeneralny Adwokat, obrony praw *Don Pedra*.

(*)

Wieżenie w zamku *Juliao* napelnia się co raz berdziej.

Gazeta tuteysza umieściła list pasterski Biskupa Algarwyskiego, napominający lud, aby był posłuszny prawom *Don Miguela*. Taż gazeta wzywa oraz do dobrowolnych składek pieniędzy na prowadzenie wojny; donosi także, iż do korpusu ochotników zapisało się mnóstwo ludzi.

Rada Ministrów miała uchwalić d. 13 b. m. iż *Don Miguelowi* nie wypada stanąć na czele wojska.

Jenerałny Konsul Angielski dopominał się o ziomka swego Pana *Doyle*, którego osadzono w więzieniu.

Milicya z *Tomar* otrzymała od *Don Miguela* rozkaz uzbrojenia się i walczenia w jego sprawie; uzbroiła się wprawdzie, ale za namową zdrajców, słysząc, iż połączyła się z powstańcami.

Każdy z żołnierzy wystanych przeciw powstańcom, otrzymał wizerunek *Don Miguela*. Wojsku przyrzeczono, iż później będzie miało żołd wypłacony.

Mieszkający tu Anglicy zostają w niebezpieczeństwie. Niektórych z nich napastowano; innym zagrożono więzieniem; gdyż poważyli się gwizdać i grać pieśni buntownicze lub czytać odezwy z *Oporto*. W *Leira* uwięziono Anglika, który tam od 15 lat mieszka. Wczora przywieziono go do *Lizbony*. Okręt *Jan III* przybył do *Tagu*, lecz bryg Angielski nie pozwolił mu wptynać.

W Ł O C H Y.

Rzym dnia 10 czerwca.

(Journal de St. Petersbourg).

Kardynał *Bernetti* mianowany został przez Oycę s. następcą po kardynale *della Somaglia*, w obowiązku jego sekretarza stanu. Jego Świątobliwość ustanowił prócz tego dwie rady: jedną dla spraw kościelnych, a drugą dla interesów czasowych: na radach tych ma prezydować Papież, a składać się będzie każda, z sześciu kardynałów.

— W Medyolanie, d. 31 maja, w przytomności Arcy-Xiążęcia Wice-Króla, robiono bardzo ciekawe doświadczenia, z nowym uzbrojeniem lekkiem a wygodnym, dla pompierzy w czasie pożarów. Pompierze, okryci tą zbroją, wynalazku P. *Aldini*, wystawiali się na płomienie i dym przez kilka minut, brali do rąk sztaby żelazne do czerwoności rozpalone, chodzili po stosach gorejących, i wynosili osoby, podobnie uzbrojone, a to wszystko bez najmniejszego przypadku.

T U R C Y A.

Stambuł d. 10 czerwca.

(z Gazety Warszawskiej.)

Oddział floty tureckiej, pod dowództwem Vice-Admirała *Tahira* Baszy, złożony z 17 okrętów, między którymi znajduje się 10 statków palnych, wypłynął dnia 31 maja ztąd do Dardanellów, i dnia 5 b. m. przybył do zamków Hellespontu. Inny oddział floty tureckiej, pod dowództwem kapitana Baszy, złożony z 4 okrętów liniowych, 2 fregat, 2 korwet i kilku mniejszych statków, stoi ciągle na kotwicy w zatoce *Bujukdere*, naprzeciw uścia Bosforu.

Porta ogłosiła Manifest swój, odpowiadający na deklaracyą wojny ze strony Rosyi.

W stolicy tuteyszej i okolicach panuje zupełna spokojność i bezpieczeństwo; ani wypłynienie floty, ani przechód wojsk, którym dawniej zawsze zdróżności i nieład towarzyszyły, nie sprawiły teraz najmniejszego zaburzenia. Gdyby nie przybywanie rekrutów do wojska regularnego, i milicyi z prowincyi Azyatyckich, ledwo można by mniemać, iż Porta prowadzi wojnę. Z Szumli odebrano wiadomość o przybyciu tam *Hussein* Baszy, i zajęciu się zbieraniem milicyi z Rumelii i umacnianiem tamecznego stanowiska. Wielki

Wezyr ma wyjechać ze stolicy tuteyszej po przysięści wojska Cesarsko-Rosyjskiego przez *Dunay*.

Baron *Canitz*, Królewsko Pruski jenerałny Kommissarz, wrócił dziś z podróży przedsięwziętej do równin *Troi*.

Baron *Hubsch*, Poseł Królewsko-Duński, otrzymał dnia 16 b. m. posłuchanie u Wielkiego Wezyra; posłuchanie zaś u Wielkiego Sułtana mieć będzie dopiero po świętach Kurban-Bairam.

Przybyły tu od kilku tygodni statek parowy Angielski *Swift*, jest teraz własnością rządu tureckiego, który kupił go za 450,000 piastrow. Niedaleko uścia Bosforu, odkryto obfitą kopalnię węgla kamiennych, które dobywają dla wspomnionego statku. Niewiadomo jeszcze, czyli rząd pozwoli okrętom kupieckim używać tego statku do pokonania pędu wody i przeciwnych wiatrów w przeprawie przez Dardanelle i Bosfor. Kupcy tuteysi i zagraniczni żeglarze pochlebiają sobie, iż Porta odstąpi od ścisłego zamknięcia morza Czarnego, i pod pewnymi warunkami dozwoli niektórym okrętom żeglugi do portów Rosyjskich.

Od granic tureckich 19 czerwca.

Gazeta Agramska donosi od granic Bośni pod d. 11 b. m., iż kapitan *Czerich* wyszedł dnia 9 b. m. z 60 Turkami z *Novi* do *Sarajewa*; inni Kapitanowie otrzymali także rozkaz, aby z większą lub mniejszą liczbą ludzi tam pośpieszyli. Turcy to tylko wiedzą z pewnością, iż Gubernator Bośni, ścigając oddziały, oddali się z *Sarajewa* i odprawili wjazd do *Trawnika*; nie wiedzą, co z temi ściganiem oddziałami, które nie są znaczne, myśli przedsięwziąć; obawiają się, aby ich nie użył na ukaranie *Hassanaga Pechki* i stronników jego, co byłoby bardzo nieprzyjemnem dla Turków w Bośni; gdyż *Hassanaga* jest obrońcą dawnych praw, a nowe urządzenia wcale mu się nie podobają; wreszcie rozpoczęta wojna z Rosyją zatrzaża Turków, którzy sami przyznają, iż nie mają ani pieniędzy, ani porządku.

Listy z *Zante* pod d. 3 b. m. wyrażają, iż *Ibrahim* Basza wysłał kilka tysięcy wojska w głąb Morei, dla sprowadzenia żywności, której przez zamknięcie portów *Nawarynu* i *Modonu* zupełnie brakuje w obozie Egipskim, i *Ibrahimowi* zostaje tylko wybór, albo siłą oręża obmyślić żywność dla wojska swego, albo skłonić się do żądania Mocarstw i ustąpić z Morei. Zdaje się, iż rozkazy przesłane *Ibrahimowi* od oycy jego i Porty, zabraniają mu ustąpienia z Morei, o czém miał uwiadomić Admiratów eskadr sprzymierzonych, dodając prośbę, aby przez przecięcie dowozu nie przywodzili go do potrzeby zabierania żywności siłą nieszczęśliwym mieszkańcom krajowym. Oświadczył, iż nie może działać wbrew rozkazom rządu swego, i że nawet powinien je uskutecznić, chociażby miał zginać. Admiratowie (jak słysząc) odpowiedzieli temu wodzowi Egipskiemu, iż także rozkazy swoje ściśle pełnić powinni; iż interes Porty i Egiptu wymaga ustąpienia wojska Egipskiego z Morei, i że radzą *Ibrahimowi* Baszy, aby przedsięwziął przyzwoite środki do wyprowadzenia wojska swego. Po bezskutecznym kroku porozumienia się z Admiratami, *Ibrahim* Basza miał posłać Deputowanego do Pana *Fryderyka* *Adam*, Lorda naczelnego Kommissarza wysp Jonskich w *Korfu*, który mu odpowiedział, że mocno żałuje, iż życzeniom jego nie może zadosyć uczynić; Admiratowie bowiem mają swoje instrukcje, i Mocarstwa niezmiennie postanowiły przywrócić spokojność Grecyi; co tylko przez ustąpienie wojska z Morei i wysp nastąpić może. Po takiej odpowiedzi, część wojska Egipskiego miała wyjść z obozu pod *Modonem* i posunąć się w głąb Morei. Seraskier *Reszyd* Basza zamyslał udać się z *Arty* do *Janiny*, dla odprawienia przeglądu nowo przybyłego tam wojska.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej BucharSKI Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakeyi.